

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 102

Poznań, niedziela dnia 1 marca 1936

Rok 31

Wielka bitwa na Tembienie

Po zajęciu gór Amba Aladzi Włosi zaatakowali z dwu stron wojska rasów Kassy i Sejuma — Początek pory deszczowej

Rzym. (PAT.) Komunikat wojenny nr. 140. Marszałek Badoglio telegrafuje:

W tym samym czasie, kiedy pierwszy korpus armji zajmował Amba Aladzi, 3-ci korpus armji oraz korpus armji erytrejskiej zaatakowały od północy i od południa wojska rasa Kassy. Od świtu dnia wczorajszego toczy się wielka bitwa.

Rzym (PAT). Włoski komunikat wojenny nr. 141. Marszałek Badoglio telegrafuje: Druga bitwa w Tembien weszła w stadium decydujące. Sytuacja wojsk rasów Kassa i Sejuma, otoczonych przez nasze oddziały, staje się z każdą chwilą coraz bardziej krytyczna.

Kolejny skok wojsk włoskich na froncie północnym od Makalle do Amba Aladzi, na przestrzeni około 70 km, powoduje znaczne rozciągnięcie frontu i etapów. Rozciągnięcie to było ryzykowne, ponieważ na tyłach oddziałów włoskich pozostały siły abisyńskie pod wodzą rasa Kassy, rozmieszczone w Tembienie i na południu od tego okręgu. Istnienie tych oddziałów groziło mogło armji włoskiej przeciwnym komunikacji z bazami zaopatrzenia oraz stworzyło niebezpieczeństwo walk partyzanckich na tyłach.

Marsz. Badoglio postanowił zaatakować wojska rasa Kassy z dwóch stron: Od północy i południa, natarcie od północy prowadzi korpus erytrejski,

który trzymał w szachu wojska Kassy, podczas ofensywy na Amba Aladzi. Od południa atakuje wojska rasa Kassy trzeci korpus, który brał udział w natarciach na Amba Aradam, a obecnie, widocznie przegrupowany zmienił front i uderzył na tyły oddziałów abisyńskich w Tembienie.

Rzym. (PAT.) Z Asmary donoszą: Negus na czele kolumny świeżych wojsk opuścił jakoby Dessie i spieszy

na pomoc armji abisyńskiej na froncie północnym, która znajduje się po-

Początek pory deszczowej

Adis Abeba. (PAT.) Wczoraj nastąpiło z powodu rozpoczynającego się okresu deszczowego, praktykowane dorocznie wstrzymanie komunikacji kolejowej na linii Adis Abeba — Dżibiti. Komunikacja zostanie wznowiona w październiku.

Powstańcy japońscy wrócili do koszar

Ośmnaście dowódców powstania miało popełnić harakiri

London. (PAT.) Z Tokio donoszą, że 18 oficerom, przywódcom powstania, dano do zrozumienia, aby popełnili harakiri, jeśli nie chcą być uznani za przestępców pospolitych. Oficerowie mieli popełnić samobójstwo wystrzałami z rewolwerów.

Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona. Donoszą bowiem oficjalnie z Tokio, że ministerstwo wojny usunęło ze stanowisk 15 oficerów, którzy byli przywódcami powstania, w tym 3 kapitanów, 5 poruczników i 7 podporuczników. Wiadomość ta nie potwierdza doniesień o zbiorowym samobójstwie przywódców powstania.

London. (Tel. wł.) W sobotę gubernator wojskowy w Tokio, generał Kasziji ogłosił oficjalne obwieszczenie, w którym stwierdza, że powstańcy odmówili wycofania się z gmachów urzędowych i poddania się i że w ten sposób postąpili wbrew wyraźnemu rozkazowi cesarskiemu. Walka bratobójcza wojsk rządowych z powstańcami nie jest zgodna z duchem tradycji narodowych, władze zmuszone są jednak do energicznego wystąpienia dla ostatecznej likwidacji zamachu. Równocześnie wezwano ludność dzielnicy urzędowej w Nagataszo do nieopuszczania mieszkań.

Minister wojny porozumiał się z przywódcami powstańców przy pomocy poczty balonikowej, wzywając pułczystów do bezwzględnego poddania się. Kiedy pertraktacje te nie dały wyniku, generał Kasziji udał się do cesarza, który wydał rozkaz wystąpienia przeciw powstańcom.

Około godz. 11.30 według czasu tokijskiego urzędowo ogłoszono, że powstańcy zrezygnowali z dalszego oporu. Znaczna część podoficerów powstańców poddała się. Należy się zatem liczyć z rychłym zlikwidowaniem puczu.

Około godz. 14 czasu tokijskiego ukazał się drugi komunikat urzędowy, który donosił o całkowitym wycofaniu się powstańców i przejściu przez wojska rządowych gmachów publicznych i urzędowych.

Mikado rozkazał...

London. (PAT.) Z Tokio donoszą: Wojskowy gubernator stolicy gen. Kasziji wystosował przez radio odezwę do zbuntowanych oddziałów:

„Żołnierze! Cesarz rozkazuje wam powrócić do koszar. Podziwiamy szczerze waszą odwagę i oddanie waszym oficerom. Lecz oficerowie wasi uznali już swój błąd i możecie się bez wstydu poddać. Jeżeli będziecie się umierali,

zostaniecie uznani za buntowników. Opuście wasze pozycje i zostaniecie ułaskawieni. Powracajcie do cesarza, do waszego narodu i waszych zaniepokojonych rodziców.”

Nowy minister wojny

Tokio. (PAT.) Wojska powstańcze początkowo odmówiły spełnienia rozkazu o udaniu się do koszar. Dopiero gdy wojska gen. Kasziji pod osłoną czołgów zbliżyły się do powstańców i gdy z samolotów zrzucano odezwy, zawierającą wezwanie do spełnienia rozkazu mikada, powstańcy ewakuowali zajęte gmachy.

Nowy minister wojny gen. Kawaszima w odezwie do wojska oświadcza: „Powstanie stanowi plamę na honorze armji w obliczu całego narodu i państw obcych”. Gen. Kawaszima podkreśla w odezwie, że przywrócenie całkowitej dyscypliny w armji wymagać będzie poważnych wysiłków, pomimo pozorów powrotu do ładu i porządku.

Po zażegnaniu buntu

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi: W Tokio powraca normalne życie. Wznowiono komunikację tramwajową i autobusową. Ostatni powstańcy poddali się o godz. 14. Poddanie nastąpiło niezwłocznie po odezwie, wystosowanej przez radio przez gen. Kasziji. W przewidywaniu walk ewakuowano mieszkańców domów oraz ambasad i pałace w pobliżu gmachów, obsadzonych przez powstańców. Jednak do zbrojnego starcia nie doszło.

Agencja Domei podkreśla, że ponowne objęcie urzędowania przez premiera Okada przyczyni się do odprężenia w stosunkach wewnętrznych i w sytuacji międzynarodowej.

Agencja Domei donosi, że w Dajrenie aresztowano kilka osób, sprzyjających powstaniu. Wszelkie żywiły radykalne znajdują się pod obserwacją organów armji kwantuńskiej.

Tokio. (PAT.) Półurzędowo ogłoszono, że generał-gubernatora Korei, gen. Ugaki, wezwano do Tokio.

350 ofiar pożaru

Aleksandrja (PAT). Pożar zniszczył częściowo skład artykułów chemicznych, należący do jednego z towarzystw angielskich. Straty wynoszą zgórą milion franków.

Przy gaszeniu pożaru 14 osób uległo poparzeniu i poranieniu. U 339 pracowników portowych dały się zauważyć pierwsze objawy zatrucia dymentem, z płonących chemikali

Nowe projekty ustaw

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera Kościłkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Przyjęto następujące projekty ustawy: o Trybunale Stanu, o obligacjach, projekt o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzpl. z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, o paszportach, o zmianach i uzupełnieniach prawa górniczego, o zmianie ustawy z dnia 22 czerwca 1925 r. o wyścigach konnych, projekt ustawy o Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni oraz o odznaczeniach cudzoziemskich. Poza tym Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie oddania załatwienia zatargu zbiorowego pomiędzy pracodawcami a pracownikami w kopalniach węgla na obszarze województw kieleckiego i krakowskiego nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Handel z Niemcami

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu ostatnich tygodni ograniczono wywóz artykułów rolniczych z Polski do Rzeszy, a to na skutek braku rozrachunków płatniczych na naszą niekorzyść. Komisja rządowa kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego zmniejszyła kontyngent wywozu nierogacizny do Niemiec z 2 milj. kg na 400 tys. kg, t. j. o 80 proc. Po wyrównaniu należności z tytułu wymiany towarowej polsko-niemieckiej, kontyngenty będą podwyższone. (w)

Rokowania premiera Hodży ze Słowakami

Bratislava. (PAT.) Niektóre piśma tutejsze zamieściły sprawozdanie z przebiegu rokowań premiera Hodży z ludowcami słowackimi w sprawie wstąpienia ich do rządu. Premier wyraził miłą zasadniczo zgodę na rozszerzenie kompetencji słowackiego prezydenta krajowego oraz na przyznanie pewnych uprawnień ustawodawczych słowackiemu sejmikowi krajowemu. Oddrzucił natomiast postulat utworzenia ministerstwa Słowacji i uznania odrębności narodu słowackiego i słowackiego języka. Rokowania trwają.

Premier Hodża jest zdania, że stworzenie ministerstwa Słowacji byłoby niebezpiecznym precedensem, ponieważ przedstawiciele innych narodowości, zamieszkujących Czechosłowację — (Niemcy, Polacy, Węgrzy) mogliby się również domagać odrębnych ministerstw dla siebie.

Manifest Edwarda VIII

London. (Tel. wł.) Król Edward wygłosi w niedzielę o godz. 17 pierwszy manifest do narodów imperjum brytyjskiego przez wszystkie radiostacje brytyjskie. Mowę tę transmitować będą stacje amerykańskie oraz liczne europejskie.

Warszawa. (PAT.) Przemówienie do narodu króla angielskiego Edwarda VIII retransmitowane będzie przez Polskie Radio. Jeżeli transmisja wypadnie pomyślnie, dziś o godz. 19.30 radjosluchacze będą mogli usłyszeć przemówienie króla angielskiego z komentarzem polskim.

Narady brytyjsko-austrjackie

Paryż. (PAT.) „L'Intransigeant” donosi z Wiednia o ważnych naradach, jakie odbywają się obecnie w poselstwie brytyjskim.

Od 8 dni bawi w stolicy Austrii sir Erick Drummond, ambasador W. Brytanji w Rzymie. W piątek przybył ambasador w Warszawie Howard Kennard, a wczoraj przyjechał poseł angielski w Budapeszcie. Knox

Drugi dzień narady gospodarczej

Warszawa. (PAT.) Wczoraj od godziny 10 rano prace narady gospodarczej rozdzielone zostały na cztery komisje, w których wygłoszono szereg referatów i koreferatów. W sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego rozpoczęła pod przewodnictwem prezesa Zychlińskiego z Poznania prace komisja rynku pieniężnego i kredytu. W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wicemarszałka Byrki pracuje komisja obciążeń publicznych. W ministerstwie przemysłu i handlu prowadzone są obrady komisji obrotu towarowego, której przewodniczy rektor Staniewicz z Wilna. Wreszcie czwarta komisja, t. zw. „komisja zagadnień inicjatyw prywatnej, rentowności i inwestycji publicznych”, zebrała się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem senatora Karszo-Siedlewskiego.

Zagraniczne echa spisku niemieckiego na Śląsku

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa zagraniczna francuska, angielska i amerykańska przynosi obszernie relacje o wykrytym na Górnym Śląsku spisku hitlerowskim, skierowanym przeciwko całości państwa polskiego. Dzienniki dają wyraz przekonaniu, że zdemaskowanie spisku musiało spowodować ochłodzenie w stosunkach polsko-niemieckich. Aresztowani będą postawieni w stan oskarżenia z art. 97 k. k., który mówi o zdradzie stanu. (w)

Z CHWILI

Naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego” p. B. (olesław) K. (oskowski) nawiązuje w artykule wstępnym do tej części mowy min. Raczkiewicza, w której p. Raczkiewicz zarzucił Stronnicwu Narodowemu, że nie prowadzi ono pracy na terenie organizacji społecznych. P. Koskowski uważa ten zarzut za bardzo dziwny w świetle praktyki rządów „sanacyjnych”, które systematycznie usuwały od pracy na tym terenie wszystkie jednostki, niezależne w poglądach.

„Wszyscy — stwierdza publicysta „Kur. Warsz.” — dobrze pamiętamy niepospolitą znamiona energii, wykazanej przez rząd w dziele odsuwania żywołów, nie solidaryzujących się z całą polityką rządową lub choćby tylko z jej częściami, od udziału w pracy publicznej lub semi-publicznej. Stopień fachowości uczestnika działalności społecznej nie grał tu żadnej, lub prawie żadnej roli. Wszędzie i zawsze rozstrzygało kryterium czysto polityczne. Jeżeli szło — dajmy na to — o Centralne Towarzystwo Rolnicze lub o kółka rolnicze, to nie pytano: co się tam robi, tylko: kto tam robi?”

Jeśli w jakiej instytucji gospodarczej, kulturalnej przeważały jednostki, „sanacji” ze względów partyjno-politycznych niemiłe, to rozdziły się myśli albo o zastąpieniu ludzi często znakomicie wytrawnych, najpełniejszymi nowicjuszami, albo o zlikwidowaniu placówki, kierowanej przez osoby, nie dające rękami partyjno-politycznych.

„W ten sposób skłoniły się ku upadkowi nawet bardzo stare, zasłużone, praktycznie niezbędne, nie uprzejmujące zasadniczo żadnej polityki partyjnej instytucje kulturalne, fachowe, apolityczne.

„Pracujący w nich bezinteresowni ludzie mogli już potem złożyć ręce bezczynnie.”

*

Ważny to fragment pracy obywatelskiej — stwierdza dalej p. B. K. — lecz jeszcze nie podstawowy. Podstawowym terenem udziału obywateli w działalności społecznej jest samorząd.

„Co się stało z samorządem w Polsce? Jakież to miejsce zajął on w ustroju prawnym państwa? I jakież miejsce — faktycznie?”

„Pod względem formalnym samorządowi w Polsce pomajowej wyznaczono rolę najzupełniej podrzędną. Nigdzie nie wyraziła się wymowniej nieufność do samodzielności społecznej.

„To było tak w ramach formalnych. Co zaś do stanu faktycznego, to wiemy wszyscy, że prawdziwy samorząd w istocie w Polsce nie istnieje. Na wsi jest on pod wszechwładną opieką, kontrolą i dozorem najniższych organów administracji. A w miastach — w których to miastach funkcjonuje normalny samorząd? Któreż to miasta są tak szczęśliwe, że nie posiadają specjalnych komisarzy? Czy opracowano dotychczas choćby statut miasta Warszawy, stolicy państwa, zasobnej w uzdolnionych do samorządu ludzi?”

„Oto warunki wolnej działalności społecznej w Polsce.

„Nigdy nie było u nas za dużo do niej kandydatów. Ani zmysł społeczny nie jest u nas zanadto rozwinięty, ani niemasz tu dostatecznej ilości ludzi, o tyle niezależnych materialnie, aby móc znaleźć parę godzin dziennie na pracę publicz-

Czy to ci sami?

Z rozprawy budżetowej w Sejmie od 17 do 27 lutego r. b., naogół bardzo beładnej i niemniej bezbarwnej, pozostała bodaj dwa tylko wspomnienia.

Jedno z nich, pośledniejszej wagi, prękaże pamięci niezwykły napad p. ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza 24 lutego r. b. przeciw obozowi narodowemu w Polsce. Można się nie gorączkować, Rychło i coraz wyraźniej zarysują się właściwe miary zestawienia półwiekowej zgórą działalności ruchu narodowego z próbą dziesięcioletniego sądu dorządnego w czambuł.

Drugie, ważniejsze, przenosi w naszą rzeczywistość obecną, z mowy prezesa Rady Ministrów Kościalskiego, wygłoszonej 17 lutego b. r., ustalenie stanowiska rządu w kolejnym rozwoju okresu pomajowego i w szczególności jego pojęć o współpracy ze społeczeństwem. Wybiła się na czoło zasada ciągłości rządów i ograniczenia współpracy do zastępu zwolenników trybu pomajowego. Nikt nie będzie oczywiście spierał się z nowym rządem p. Kościalskiego o swobodę określenia, jak pojmuje potrzebę swego zjawienia się w tej ciągłości rządów, oraz, jakie oparcie o społeczeństwo mu wystarcza.

Jako wskaźnik, jakie poglądy mają być podstawą t. zw. współpracy społeczeństwa i rządu, przyjął prezes Rady Ministrów urzeczywistnienie nowego ustroju państwa. Wiadomo zaś, że zastęp zwolenników tego nowego ustroju, wyrażonego w konstytucji kwietniowej 1935 i w ustawach wyborczych lipcowych 1935, jest ograniczony. Są wykazówki, że nie obejmuje on nawet całości obozu pomajowego, a w żadnym razie nie sięga poza jego kręgi w te szerokie warstwy społeczeństwa, które dały wyraz swym w tym względzie poglądom, nie biorąc udziału w wyborach wrześniowych.

Otóż, w wywodach, objaśniających oświadczenie prezesa Rady Ministrów, usiłuje „Gazeta Polska” (nr. 53) przedstawić stanowisko opozycji, nie godzącej się z obecnym ustrojem państwa, jako coś nieuprawnionego lub zgoła nieprawnego.

Wolne żarty! Wszakże i nowa konstytucja, w art. 80, przewiduje zmianę konstytucji. Jeśli przeto jest coś niekonstytucyjnego, to twierdzenie, jakoby konstytucja obowiązująca miała pozostać niezmienną. Jeśli jest coś nieprawnego, to mławianie, jakoby obywatele kraju nie mieli prawa dążyć do zmiany ustroju. Zresztą, poprzednia konstytucja była także w całej pełni

na. W każdym razie w biegu lat zebrał się pewien kapitał personalny i dawał już jakie takie odsetki. A co teraz? Nie wiadać tego, kto by stwierdził, że zastępy „sanacyjne” dostarczą wszystkich niezbędnych sił. Nikt nie mówi, że wykrzesze z nich zapał bezinteresowny. A zresztą brak właśnie tych ram prawnych, w których ma się swobodnie obracać dobrowolna praca obywatelska. Gdzie więc ma się wychowywać społecznie, politycznie, obywa-

owiązująca i także przewidywała możliwość zmiany, a jeśli wolno było dążyć (jak wiadomo, bardzo stanowczo, oraz w sposób bardzo rozmaity) do jej zmiany, jakżeż ci sami, którzy poprzednio za główne swe zadanie uważali zmianę ustroju, teraz mogą głosić, że dalsze dążenie do zmiany ustroju jest niedozwolone?

Rozgorczenie dziennika pp. „pułkowników” na niepotulną opozycję idzie jeszcze dalej. Kłuje ich tam w oczy do dziś dnia to, że Klub Narodowy w poprzednim Sejmie wskazywał prawdę o wyborach r. 1930, a do dziś też dźwięczą im w uszach oświadczenia p. Trampczyńskiego i p. Rybarskiego w tym duchu. Zala się na odwrócenie się opozycji od wyborów z września 1935 na podstawie nowych ustaw wyborczych, które — nawiasem mówiąc — nie zastosowały się do postanowień nawet nowej konstytucji, iż każdy obywatel ma prawo wybierania, a nie głosowania tylko, oraz, że prawo wyborcze ma być i bezpośrednio i powszechne i równe. Ale niema u nas przymusu prawnego na rzecz udziału obywatelskiego także i w takich wyborach. Dasy dziennika pp. „pułkowników” są przeto zrozumiałe aż nadto, bo prawda w oczy kole, ale całkowicie pozbawione słuszności prawnej.

Coś jednak, godnego pamięci, pozostało i z tych podnieconych wystąpień. Oto znaleźli się w r. 1936 nowi obrońcy najściślejszego przestrzegania konstytucji i prawa państwowego. Kto taki? Ci sami, których stanowisko wobec konstytucji i wobec prawa państwowego w okresie 1926-1935 zapisane jest w sposób niezatarty w umysłach społeczeństwa. Zdarzają się zabawne psoty losu i jeszcze zabawniejsze zwroty ludzi.

A czy wiecie pod jakim nagłówkiem ukazały się te uwagi dziennika pp. „pułkowników”? Oto pod takim: Podwójna buchalterja. Czyż mógł być lepszy?

St. St.

Przeciw dyktaturze gospodarczej Schachta

Warszawa. (Tel. wł.) Z Wiednia nadchodzi wiadomość, że były komisarz cen w Niemczech nadburmistrz Lipska, Gördeler, złożył kanclerzowi Hitlerowi memoriał, przedstawiający w ponurych barwach sytuację gospodarczą Niemiec. Gördeler domaga się obniżenia wartości marki niemieckiej

telsko Polak współczesny? I kto ułatwi te zadania, które nawet biurokracie wydają się przerastającymi jego siły?”

P. Koskowski ma rację. „Sanacja” potrafi niszczyć wolną inicjatywę i pracę obywatelską, potrafi niszczyć samorząd, ale na to miejsce nie stworzyło nic zdolnego postawić.

Przechodzień przecież z pośród bohaterów sztuki jest jedynym prawdziwym romantykiem, na codzien i zawsze. Dla innych poetyzowanie życia, idealizowanie miłości jest tylko okrasą, ozdoba życia. Wszyscy bohaterowie „Przechodnia” są przecież żywymi ludźmi. — Barez ma majątek ziemski, a chociaż przez dwa i pół roku poświęcał się dla chorej żony, to jednak o nim musimy wiedzieć, że chodził po ziemi, że pracuje. Pani Jana jest wdową, ma córkę, przyjaciółkę, służącą. Przechodzień tylko jest przechodniem, o którym możemy nie wiedzieć nic więcej, którego życie codzienne nie istnieje, który może żyć w obłokach. Pani Jana z Barezem pobiora się, więc musza być konkretni, żeby mieć konkretne szczęście. Jesteśmy zbyt realni, aby wierzyć, że Miła będzie szczęśliwa z romantycznym poetą, chociaż może wrazenie

o 40 proc. i rozluźnienia ustawodawstwa dewizowego.

Za konieczny warunek poprawy sytuacji gospodarczej Gördeler uważa radykalne zmniejszenie rozmiaru do niebywałych rozmiarów aparatu administracji państwowej i cofnięcie reskrypcyj dewizowych. Wiadomości o memoriale, złożonym Hitlerowi przez Gördelera, wywołały w Niemczech poruszenie, tembardziej, że komentują to, jako pierwsze wystąpienie przeciwko dyktaturze gospodarczej Schachta. (w)

Podróż polskiego uczonego

Warszawa. (Tel. wł.) Prof. Zygmunt Cybichowski wyjeżdża z początkiem marca do Ameryki na cykl odczytów o prawie międzynarodowym. (w)

Rewizje i aresztowania

Łódź. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy policja łódzka dokonała rewizji u członka Stronnictwa Narodowego Rajmunda Gacka, poczem odprowadzono go do aresztu.

Państwowa nagroda muzyczna

Warszawa. (PAT.) Jury nagrody muzycznej ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w składzie: prof. Woytowicz Bolesław, jako przewodniczący, pp. Laski Wincenty, Lisicki Zygmunt, Rutkowski Bronisław, Śledziński-Lidzki Stefan, na posiedzeniu w dn. 29 b. m. uchwaliło jednogłośnie przedstawić do tej nagrody prof. Kazimierza Sikorskiego za twórczą działalność na polu muzyki symfonicznej, kameralnej i chóralnej oraz za pracę pedagogiczną nad młodem pokoleniem kompozytorów polskich. Mądrej radzie i doświadczoneму kierownictwu prof. Sikorskiego zawdzięcza bowiem szereg wybitnych już dziś kompozytorów młodszego pokolenia swą wiedzę muzyczną.

Wniosek powyższy podlega zatwierdzeniu ministra wyznań religijnych i ośw. publicznego.

Nagroda wynosi zł 5.000.

W poprzednich latach państwowe nagrody muzyczne otrzymali: w r. 1929 — Karol Szymanowski, r. 1930 — Ludomir Różycki, r. 1931 — Witold Małiszewski, r. 1932 — Jan Maklakiewicz, r. 1933 — Hektor Morawski, r. 1934 — Piotr Maszyński, r. 1935 — Feliks Nowowiejski.

Po zgonie ś. p. Djonizego Królikowskiego

Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich w Poznaniu otrzymał od bratniej organizacji dziennikarzy w Gdańsku następującą depezę:

„Syndykat Dziennikarzy Polskich w Gdańsku przesyła wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu zasłużonego senjora Waszego Syndykatu i bojownika Słowiańszczyzny Djonizego Królikowskiego.

(—) Bienkowski.”

Z TEATRU

TEATR POLSKI: „Przechodzień”, sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy. — Wykonawcy pp.: Andrzejewska, Czarniecka, Łabuńska, Zasadzianka, Zbikowska, Konański, Wroński, Zawistowski. Reżyserował: R. Zawistowski. Dekoracje: Z. Szpingier.

Romantyzm, idealizm, poetyczność — to są, zdawałoby się, rzeczy zupełnie niedzisiejsze. W teatrze i w życiu. A autor „Przechodnia” przeciwstawia się temu stwierdzeniu, tej — powiedzmy nawet — niepodlegającej dyskusji prawdzie na obu odcinkach. Ostatecznie, można napisać romantyczną sztukę, wierząc, że ludzie po dniu, wypełnionym bardzo realnymi sprawami, chcą wieczorem odetchnąć w teatrze inną atmosferą. To będzie dopiero zaprzeczeniem niedzisiejszości romantyzmu w teatrze. Na to, by w sztuce przedstawić wycinek życia dzisiejszego, przedstawić bohaterów, żyjących obok nas, a żyjących nie dniem dzisiejszym, ale poezją, ale „poza czasem i przestrzenią” — na to trzeba jednak wierzyć, że w każdym zjadaczu chleba siedzi kawalek aniola. I... kto wie — może Katerwa ma rację; a przynajmniej swoją wiarą potrafi przekonać i w innych wiare obudzić.

„Przechodniowi” — można — albo dać się porwać, albo go wyszydzić. Tak samo jest zresztą z bohaterem sztuki. Wchodzi do obcego mieszkanka przez przypadek. Spotyka w nim kobietę piękną, ale kobietę, której nie zna. Od

takiego nawiązania intrygi może się zacząć zarówno farsa, jak dramat. Wszystko zależy, czy w tej nieznamomej znajdzie współdziewiczące do grających w jego, powiedzmy, fantazji tonów. Odkrywanie przed nią /swych marzeń, swych rojeń, tęsknot jest ryzykiem... Autor też ryzykuje. Stawiają obaj na kryjącego się w każdym, najbardziej materialistycznie nastawionym człowieku, poetę. Bodaj w najmniej dostępnym, skrupulatnie zastanianym na codzien zakamarku duszy.

I, wydaje mi się, że autor, razem ze swym bohaterem, wygrywa swą ryzykancką stawkę.

Pani Jana nosi w sobie swą wielką tęsknotę. Daje się porwać romantyzmowi młodego przechodnia. Znajduje w sercu tony, które współdziewiczką odpowiedzą na jego tęsknotę. Może być, że daje się porwać tylko na chwilę.

Autor nie zmusza jej do wyboru pomiędzy poezją i prozą realnego życia. Znajduje dla niej wyjście kompromisowe. Nie wystawia idealnej, romantycznej miłości na próbę życia. Przechodzień — to nie On. Tym jest kto inny, bardzo kulturalny, bardzo wartościowy człowiek, pan Jerzy Barez. Dzięki „przechodniowi” pani Jana zdołała poznać i ocenić zalety tego człowieka, odkryła jego miłość, odkryła w nim swoją tęsknotę.

Przechodzień wygrał chyba swą grę. Spotkało go spotkanie. Spotka-

pierwszego przelotnego spotkania jest zapowiedzią przyszłej miłości.

Wygraniem stawki przez autora nawałnym sukcesem, jaki spotkał jego sztukę. Miała przecież ogromną ilość przedstawień przed kilku laty, zaraz po napisaniu. Jest to dowodem, że znalazło się wielu ludzi, w których „Przechodzień” obudził współdziewiczące tony. A więc autor się nie przeliczył, wierząc, że sporo romantyzmu tuła się w materialistycznych czasach po ludzkich sercach.

W ciągu tych kilkunastu lat od daty napisania „Przechodnia”, czasy się może zmieniły. Może ludzie goręcej jeszcze, niż dawniej, odrzekają się poetyczności. Ale... Nie chcę być fałszywym prorokiem, ale... wydaje mi się, że i teraz niemniej się znajdzie takich, co chętnie spędzą wieczór w innej atmosferze.

Wykonanie sztuki uwarunkowane jest obsadą trzech ról: tytułowej, pani Jany i Barcza.

Pani Łabuńska była znakomitą wykonawczynią głównej roli kobiecej; dała postać całkowicie wykończoną. P. Zawistowski, który też bardzo starannie sztukę po reżysersku przygotował, rolę swą (tytułową) przemyślał gruntownie i postawił zupełnie dobrze. Rola Barcza znalazła kulturalnego wykonawcę w p. Wrońskim. W bardzo ładne wnętrza — szczególnie miłą mansardę — wyposażył sztukę p. Z. Szpingier.

T. KRASZEWSKI.

„Podkoziółek poważnie sfiniszowany”

Kontrasty się harmonizują. Dziwne... napozór sprzeczne, a jednak rzeczywiste. Dowód? Pewien tygodnik literacki rozpiął swego czasu ankietę: „Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w r. 1935! Odpowiedź nadesłały rozmaite „firmy” literackie i naukowe. Jedną z tych odpowiedzi brzmiała prosto z mostu: „... Właśnie dziełko Tomasza à Kempisa objawiło mi się w r. 1935 jako najciekawsza z napisanych, najdziwniejsza na świecie książek”. (Św. Tomasz à Kempis: O naśladowaniu Jezusa Chrystusa). Dlaczego? „Ta mała, czarna książeczka zawsze nową daje odpowiedź i zawsze mówi prawdę... książeczka, o której wiemy z całą pewnością, że nas ani dziś, ani jutro, ani za rok — nie skrzywdzi, nie okłamie, nie zuboży wewnętrznie, nie spaczy”. Taką odpowiedź dała p. Wanda Miłaszewska z Warszawy. Dziwna to odpowiedź, jeśli się zważy, ile to ukazuje się rok rocznie książek. Wśród rozmaitych „zmór”, czy „szalejących” chorób psychicznych, znajdujemy jednak coś jasnego. Całe szczęście! Bo inaczej czegoby byli warci ludzie, czem wogóle byłiby ludzie.

Inny obrazek. Podkoziółek! Na wspomnienie tego jedyne słowa, zaczyna się gorączkowe poszukiwanie niezastawionego jeszcze zegarka, czy jakiegoś innego przedmiotu, za który dadzą kilka groszy w lombardzie. I poco, naco? By szaleć kilka godzin... by głodować kilka tygodni...

Podczas gdy jedni wysypiają alkohol wypity, gdy mięśnie nareszcie mogą się odprężyć, wypocząć po mozolnej „pracy” — Kościół sypie na głowy wiernych poświęcony popiół. „Pamiętaj człowiecze, żeś proch i w proch się

przemienisz”.

Liturgia to dobry psycholog. Człowiek, to mimo wszystko słabe stworzenie. Czasem dużo ciąży na jego sumieniu, nieraz bliski jest rozpacz, gdy pocznie spoglądać na siebie. A rozpacz to czynnik destrukcyjny, do niczego dobrego nie prowadzi. Dlatego też liturgia ukazuje nam w tym dniu dobroć. Dobroć Jezusową. „Wszzechmogący, wieczny Boże, bądź miłościw pokutującym...”. „Boże, który pragniesz nie śmierci, ale pokuty grzesznika...”. „Wysłuchaj nas Panie... przedziwne jest Twoje miłosierdzie...” (modlitwy przy poświęceniu popiołu).

Na czasie też jest nauka, jakiej naimdziela Chrystus w ewangelii popielcowej. „Gdy pościecie — nie bądźcie jako hypokrycy, smutni...! Dużo słuszności zawiera zarzut o przeroście formalizmu u katolików...”

Katolicyzm domagał się i zawsze będzie się domagał konsekwencji i rzetelnie przeprowadzi w swym własnym życiu swoje zasady, to nie trzeba będzie wołać o ratunek dla rodzin, dla społeczeństwa. Naprawa rozpoczyna się zawsze od jednostek.

Czy jesteśmy pesymistami? O, nie! Wołamy tylko o konsekwencję. Faktem jest budzenie się katolicyzmu u nas, i to tego, który obejmuje całe życie, we wszystkich dziedzinach. Jedno tylko zastrzeżenie. Zdaje się, że jesteśmy skłonni do małokalibrowości, miernoty. Tam maleńki kompromisik, tu niezrozumienie prawdy, to znowu trochę tchórzostwa. Zastąpić to można i trzeba duchem bojowym.

Frazesy zamieńmy w czyn!

KS. CZESŁAW SZEGENDA

Magnesy i ich zastosowanie

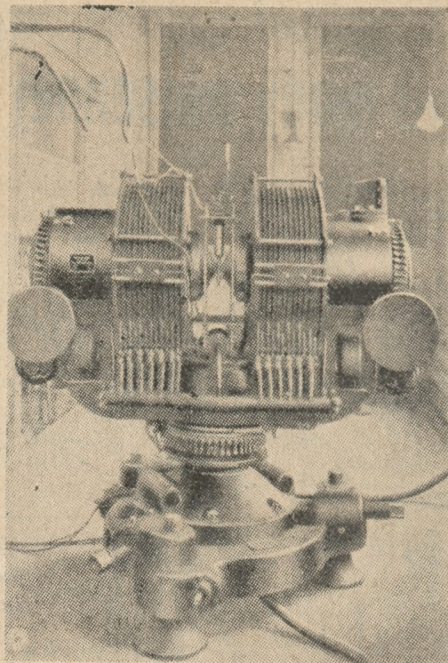
Od początku dwudziestego wieku magnesy należały poprostu do niezbędnych a zarazem cennych przyborów, na które pozwalały sobie przedewszystkiem laboratorja doświadczalne, a kwestja ich wyrobu otaczana była zawsze jak największą tajemnicą. Alchemiczne wprost stosowano przepisy, mające na celu wynalezienie sposobu fabrykacji magnesów stosunkowo silnych. Jednocześnie, celem zabezpieczenia ich przed osłabianiem się ich siły podczas pracy, odpowiednio je „hartowano”, obstukując je naprzemiennie drewnianymi młotkami, rzucając na drewniane podłogi, względnie stosując zimne i gorące kąpiele. Zabiegi te nie były jednak bezcelowe, zadaniem ich było zneutralizowanie w sztuczny sposób siły magnetycznej, która sama z biegiem czasu musiała by zaniknąć.

Zwykle stałe pozwalały na fabrykację magnesów bardzo słabych, dopiero użycie stali z domieszką chromu lub wolframu pozwoliło na powiększenie tej siły a jednocześnie skonstatowano, że dodatki te wpływają na zabezpieczenie stałości magnesu. Miarą trwałości magnesów jest ich siła tak zwana koercyjna, która wyraża się w jednostkach t. zw. „gaussach”, a która dla stali o domieszce wolframowej wynosi około 60 gaussów. To powiększenie stałości magnesów było najważniejszym pierwszym postępowaniem w tej dziedzinie, zastosowanie bowiem magnesów do różnych aparatów i liczników elektrycznych, oparte było przedewszystkiem nie na ich sile, lecz na ich stałości.

Dalszy postęp w tej dziedzinie datuje się z czasów wielkiej wojny, mianowicie w roku 1916 w Japonji odkryto stop stali o dużym procencie kobaltu, który zastosowany do wyrobu magnesów dał nieoczekiwane wyniki; siła koercyjna nowych magnesów dochodziła do 260 gaussów. Tem większe zastosowanie praktyczne było nowych magnesów, które nie tylko, że przewyższały trwałością wszystkie dawne magnesy, ale przedewszystkiem pozwalały na znaczne zmniejszenie ich wagi, gdyż w tych samych warunkach, dzięki ich trwałości można było używać magnesów prawie o trzy razy krótszych. Znaczącą bowiem należy, że trwałość magnesu zależy od jego wymiarów: stosunek grubości magnesu do jego długości nie może być zbyt mały, gdyż grozi to zbyt szybkim rozmagnetyzowaniem, o ile siła koercyjna jest stosunkowo słaba, jak naprzykład w wypadku magnesów ze stali chromowej lub wolframowej. Trudność tę rozwiązały więc magnesy ze stali kobaltowej, zyskując dzięki temu

szerokie zastosowanie w przemyśle lotniczym i automobilowym przy konstrukcji stosunkowo małych i lekkich magnetów do zapłonu, prądniczek jak również w przemyśle radiowym, pozwalając naprzykład na wyrób lekkich słuchawek, głośników itp.

Na początku roku 1935 następuje dalsze odkrycie również w Japonji, a przedmiotem jego jest nowy rodzaj lanej stali z domieszką glinu (aluminium), która pozwoliła otrzymać magnesy o sile koercyjnej dochodzącej do 500 gaussów. Ostatnie zaś zdobyte w tym kierunku wykazały, że siła koercyjna magnesów, pochodzących ze stali o domieszce kobaltu i tytanu, dosięga aż do 900 gaussów. Zrozumiałem



Największy elektro-magnes świata Fizycznego Instytutu przy Uniwersytecie w Leydzie, w Holandji.

jest, że postęp ten przyczynił się do spadku cen magnesów w nieproporcjonalnych wprost stosunkach, otwierając wskutek tego szersze pola zastosowania ich w przemyśle i pozwalając współczesnej technice na przeprowadzenie szeregu udoskonaleń przedmiotów, przy wyrobie których magnesy zyskały już odpowiednie zastosowanie.

Celem otrzymania jednak magnesów o sile 10 a nawet 100 razy większej, używanych przedewszystkiem do badań naukowych, należy używać tak zwan. elektro-magnesów, w których pole magnetyczne wywołane jest na skutek przepływu prądu elektrycznego o odpowiedniej sile przez polarne części elektro-magnesu, składające się z cienkich płaszczyzn żelaznych, ułożone odpowiednimi warstwami. Siła pola magnetycznego w tym wypadku zależy od siły prądu, odległości między biegunami i powierzchni płaszczyzn biegunowych elektro-magnesu.

Największy tego rodzaju elektro-magnes świata znajduje się w Instytucie Fizycznym Uniwersytetu w Leydzie (w Holandji), którego dyrektorem jest profesor de Haas. Otrzymał on ten waży 14 ton, a każda jego część biegunowa 900 kilo. Pomimo swej imponującej wagi, manewrowanie nim, dzięki jego konstrukcji, jest bardzo łatwe i dogodne. Wartość pola magnetycznego, wywołanego prądem 400 amperów, przy pewnych ściśle określonych wymiarach biegunów elektro-magnesu (średnica wierzchołka biegunu: 1,8 milimetra a odległość między biegunami: 1,2 milimetra), wynosi 66,200 gaussów.

Potężne te pola magnetyczne służą do badań struktury i właściwości materji nas otaczającej, pozwalając nam w ten sposób coraz bliżej poznawać i zgłębiać tajemnice budowy materji tworzącej Wszechświat.

Dr. inż. Wład. Hauss.

ŚNIEŻNA WĘDRÓWKA

Pójdę dzisiaj za miasto, w dalekie, śnieżne pola —
Powlecze się w me ślady ma oszroniała dola.

Pójdę, pójdę daleko, po skamieniałej grudzie,
I myśli moich smutnych korowód za mną pójdzie.

Pójdę w las oszedziały, pod białych drzew festony —
Zakraczą mi nad głową żaloby gońce — wrony.

Nad zmarzłą pójdę rzekę, nad szklaną taflą stanę:
Przyjdzie i stanie za mną — srebrne Oczekiwane...

Rozemgli się po polach, po ołowianem niebie —
Pójdę na śnieżne szlaki, pójdę szukać sam siebie...

Poznań.

MARJAN WŁOSZKIEWICZ

Najstarsi gwardziści królewscy „jomenowie”

Nieodłącznymi uczestnikami wszystkich ceremonij na dworze angielskim, w których król bierze osobiście udział, są słynni od wieków „jomenowie”, „yeomen of the guard”. Któż nie zna tych dziwnie ubranych gwardzistów: na głowie płaski cylinder, zamiast munduru tunika w ciemnoczerwonym kolorze ze złotymi ozdoba-

mi, czerwone, krótkie, bufiaste spodnie i czerwone pończochy, czarne półbuty, prócz tego biała kryza na szyi, białe rękawiczki i białe podwiązki pod kolanem i przy półbutkach. Broń „jomenów” stanowi średniowieczna halabarda i miecz.

Pierwszy oddział „jomenów” utworzony został w r. 1485 i w liczbie 50 ludzi brał udział w ceremonij koronacji króla Henryka VII. Od samego początku istnienia tej gwardji i „jomenowie” należeli całkowicie i jedynie do dworu królewskiego. Król płacił im zóld ze swojej kasy. Liczba „jomenów” ciągle zmieniała się i już w roku śmierci Henryka VII (1509) było ich 120. Henryk VIII lubiący przepych, powiększył królewską gwardję do 600 ludzi, a kiedy pojechał z wizytą do króla Francji, Franciszka I, zabrał swoich „jomenów” ze sobą. Za królowej Elżbiety było już tylko 200 gwardzistów, a od czasu Karola II (1660) gwardja królewska liczy tylko 100 ludzi.

Pierwotną funkcję tej królewskiej gwardji była osobista ochrona panującego. Pełniła ona wartę w dzień i w nocy na dworze i wszędzie tam, gdzie przebywał król. „Jomenowie” byli odpowiedzialni za bezpieczeństwo króla nie tylko na polu walki i w drodze, ale także wewnątrz murów królewskiego zamku. Za dynastji Tudorów, a więc również za czasów królów Marji i Elżbiety, do obowiązków „jomenów” należało również ślania królewskiego łoża. Inny obowiązek zachował się do dziś dnia: przed każdą sesją parlamentu przeszukiwane są piwnice gmachu Izby przez „jomenów”. Ta szczególna funkcja datuje się od r. 1005, od czasu t. zw. „prochowego spisku”, kiedy to „jomenowie” w samą porę schwytyli w piwnicach parlamentu zamachowców.

Na czele gwardji stoi kapitan, z reguły arystokrata, podlegający bezpośrednio lordowi-kamerdynierowi. Oficerski personel obejmuje ponadto porucznika, chorążego, sierżanta i czterech kaprali. Do gwardji przybocznej króla przyjmowani są tylko oficerowie, poza kapitanem, i szeregowi, którzy służyli w armji lądowej lub morskiej i wykazali specjalne zdolności.

Podobnie jak do innych zawodowych podoficerów przylgnęły różne przydomki „jomenowie”, jako że stobowali się w kuchni królewskiej, zwani są żartobliwie „beefeaters”, „zjadaczami wołowiny”.

M. D.

Aresztowania wśród żydów

Warszawa. (Tel. wł.) Do biblioteki żydowskiej imienia Nomberga przy ul. Wolskiej 57 wkroczyła policja polityczna i dokonała w gmachu rewizji. Po rewizji aresztowano ok. 20 osób i przewieziono do aresztu śledczego. (w)



Zespół artystów Teatru Narodowego z Poznania przy autobusie, naładczanym dekoracjami, reflektorami itp. Teatr ten objędzą co miesiąc trzy województwa, tj. poznańskie, warszawskie i łódzkie. Dzięki niespożytej energii dyrektora Teatru Narodowego, p. Zbigniewa Szczerbowskiego placówka ta rozwinięła się wspaniale i wytrwale pracuje na tych obszarach z pożytkiem dla sztuki polskiej. Następną premierą Teatru Narodowego będzie znakomity utwór Kazimierza Przerwy-Tetmajera pod tyt. „Judas z Kariotu”.

POGADANKA DLA KOBIET

Budzenie się wiosny, okres mody wiosennej



Nowa moda wiosenna jest pociągająca. A dlaczego? bo zachwyca swą lekkością, bezpretensjonalnością, bogactwem pomysłów i świeżością, którą można tylko nazwać mianem „wiosności”. Gustowne połączenie linii z materiałem, oto tajemnica czaru mody wiosennej.

Charakter nowej mody będzie bardzo wielostronny. Modne będą suknie proste i kloszowe, krótkie narzutki i długie luźne płaszcze, ale i peleryny spotka się często. Musimy skupić uwagę na fantazyjnych sylwetkach, ale i kostjumy krawieckie klasyczne nie mogą nam być obce. Słowem — bogactwo przyszłej mody wiosennej jest tak wielkie, że raczej będzie kłopot, żeby było „za co wybierać”.

Nowe materiały będą niemniej efektowne tak w wyrobie czy wiązaniu, jak i doborze kolorów. Poza barwami ciemnymi, jak czarny, ciemno granatowy i ciemnobronzowy, wybije się na pierwszy plan piaskowy i jasny zielony, chociaż i kolorów pastelowych będzie dużo w użyciu.

Nowa sylwetka modnej pani musi być smukła, ale z umiarem, bez dawniejszej przesady. Figura normalna, elastyczna i wysportowana, to ideał dzisiejszej mody, która unika dawnej, przesadnej chudości.

Znawcy mody wiedzą, że obecnie tak bardzo aktualna „miękkosc” linii kobiecej zasadza się głównie na fantazyjnych drobiazgach w przybraniu sukni i płaszczów. Modne przybrania sukien przypominają niejednokrotnie zamierzchle czasy. Niektóre motywy wzięte są z końca dziewiętnastego stulecia, a połączone z projektami i wzorami obecnej doby, tworzą bardzo harmonijną i efektowną całość.

Nawet przy najskromniejszych sukniach codziennych konieczne są pewne charakterystyczne przybrania, bez których nowa moda wiosenna obyć się nie może.

W kołach twórców mody zgodzono się na jedno i uchwalono zakładki i fałdy jako nieodzowne przybranie sukien wiosennych. O powodzenie ich niema kłopotu, bo wszakże wiadomo, że zakładki dodają młodzieńczości i uroku sukniom i okryciom, a która kobieta nie chciałaby wyglądać młodo i urodziwie?

Z tych właśnie względów wysuwają się na pierwszy plan całe fałdowane spódnice. Nasz pierwszy model jest tego dowodem, że pomysł jest bardzo ładny, wygląda oryginalnie i efektownie. Fałdy układane być muszą odstępnowane aż do kolan (inaczej bardzo by sylwetkę kobiecą poszerzały), a

poźniej rozchodzą się szeroko i nadają sukni powiewności. Bluzka i rękawy zaszywane i poprzeczne zakładki. Suknia tego rodzaju wymaga jasnego przybrania, zwłaszcza, o ile jest wykonana z ciemnego materiału. Białe pikowy w najnowszym fasonie kołnierzyk i białe mankietki są ładnym zakończeniem całości.

Na przybieranie zakładkami kładzie się tak wielki nacisk, że nawet kostjumy smokingowe urozmaica się nimi. Nowy fantazyjny komplet tego rodzaju widzimy na obrazku drugim. Całość składa się z ciemnej wełny i krótkiego kabata, przy którym rękawy zastępują plisowane falbany.

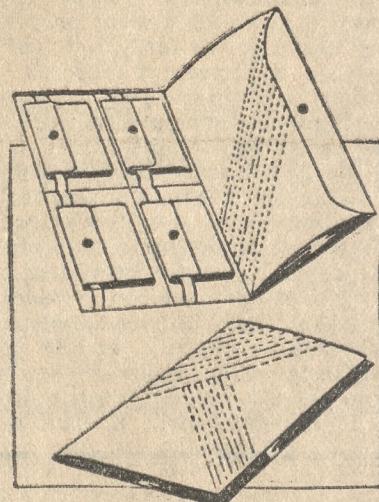
W ten sposób odbiegamy od dawnej formy klasycznej, a jednak w stylu niewiele zmienionej. Nowa kombinacja dodaje całości lekkości i zatraca sztywność, którą odznaczał się do pewnego stopnia kostjum smokingowy. Białe, w zęby zakończone, wyłogi konieczne są przy dopełnieniu całości.

Spódnice przy kostjumach sportowych muszą mieć zakładki nie tylko ze względu na modę, lecz przede wszystkim wymaga tego praktyczność i wygodność. Fałdy, ułożone od spodu i przytrzymane „muszką”, oraz krótki kabacik z charakterystycznym zapięciem od góry do dołu, to nowości, która się przyjmie na pewno (przedostatni model).

Kiedy się zaznajomimy z nową modą płaszczów wiosennych popołudniowych, przekonamy się, że i przy nich zastosowano zakładki. Rękawy w kształcie lejka, ułożone w fałdy, wyglądają bardzo oryginalnie i nowoczesnie, podczas gdy płaszcz sam jest prosty i skromny, a zwraca na siebie uwagę niezwykłym, bocznym zapięciem na trzy duże guziki. (Ostatni model).

Zakładki, jako przybranie w dowolnej formie i guście, mają specjalny urok i będą miały powodzenie na całej linii.

DAMSKI PORTFEL

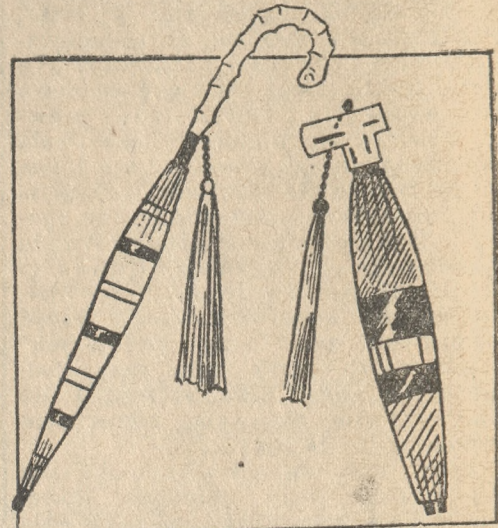


Sportowa moda kobieca naśladuje pod niejednym względem modę męską nie tylko w kroju samym, ale i w różnych drobiazgach, dopełniających ca-

łość ubioru. Nowy portfel damski, oglądany zewnątrz, przypomina zupełnie portfel męski, ale otwarty, ma z jednej strony pomieszczenie na listy, z drugiej zaś małe przegródki do pieniędzy, przytrzymane rzemykami, które bardzo są wygodne do przechowywania pieniędzy papierowych i zdawkowej monety.

Nowe damskie portfele wykonuje się z tej samej skóry, co torebki, i w tym samym kolorze.

PARASOL DŁUGI CZY KRÓTKI



oto pytanie, nad którym zastanawiano się i dyskutowano dość zawzięcie w różnych fabrykach parasoli, ponieważ było co do tego zdania bardzo podzielone. Jedni głosowali za parasolem krótkim, drudzy zaś chcieli powrócić do długich rączek i lasek, tak modnych na początku naszego stulecia. Kobieta sama, której to najwięcej dotyczy, nie widzi powodu, aby uparcie głosować za jednym lub drugim. Uważa, że najwygodniej będzie, o ile moda uzna oba rodzaje za modne, wtedy będzie różnorodność i wolny wybór.

Znaczne i olbrzymie zastosowanie parasola „od deszczu i słońca” jest niewątpliwie znakiem czasu i koniecznej oszczędności. Parasole w różnych kolorach i deseniach będą się napewno stosowały do barw wiosennych materiałów. O jednym należy jednakże pamiętać koniecznie: parasole barwne w paski lub kratkę można nosić tylko do sukien lub płaszczy gładkich. Przy materiałach deseniowych wyglądałyby niespokojnie i nieelegancko.

Swoją drogą moda przygotowała i na ten cel nowe, ładne modele, które i przy barwnych sukniach będą harmonijne i efektowne.

Na naszych wzorach widzimy dwa parasole: jeden z długą łaską i zaigietą rączką bambusową, drugi parasol liliput z niezwykłą rączką kryształową. Oba zaopatrzone są w sznury z długimi kutasami, co wygląda bardzo ładnie i nowoczesnie.

Biurokracja gospodarcza

w najnowszym numerze tygodnika „GŁOS”.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

24)

Jeszcze nie chciał ich puścić. Wszędzie bywało mu dobrze, ale w karczmie najlepiej. Dopiero podczas bójkki spłił się i rozegzł bez pamięci. Rozmiał w wodce jego zbrojecka srogość. Pijacka czułość rozbrała go niby choroby. Czcigodnie obwisły mu piwne wąsiska. Zaczął bratać się ze wszystkimi, wszystkich tulił do piersi, cmokać ich w usta i w policzki. Dobrotliwie litował się nad tymi, którym popuchły pyski, lub wyleciały zęby.

Łacno udzieliło się innym jego rozserdecznieniu. Opoje zazwyczaj bywały serdeczni. Ślamazarnie zażawili się oczy. Tkliwie zaślinili się wargi. — Kochajmy się! — bełkotali jedni do drugich. Przy gorzale, którą Mikołajek rozkazał podawać już nie dzbanami, lecz konwiami, przebaczano sobie wzajemnie urazy i guzy. Prokurator Pomperda odpuścił wielkodusznie nieznanemu sprawcy bolesny paragraf na swej lysej czasce i niepomyślnie S p e c u l i S a x o n i, pocałował się z Dygudejem. Pocałował się z nim, chociaż zdawało się mu, że całuje w ryj plugawą świnię. Mikołajek pocałował się z szwecem Noga, Piskorek z Kociszem, Gardoła ze Staśkiem Orczykowskim.

Dygudej, udobruchany nietyle jałdem i napojem, co prokuratorską serdecznością, odczłował, uspokoił się i jakgdyby zasnął się w cień. Mikołajek, zebrawszy dokoła siebie najdzielniejszych zuchów, namawiał ich do zaciągu. Biesiadnikom jąta przewodniczył Gretka Dybulanka. Wyczałowawszy się setnie z grajkami Gwidonem, zwionęła za komin niby óma nocna. Niejeden uczył się bez niej osieroconym w ludnej izbie. Skłonił głowę i polykał lzy z gorzalką. Poweselał jednak, bowiem wnet wróciła Dybulanka.

Wyleciała zza komina na ożogu. Była w szale. Złowrogą wzgardą powlokły się jej ostro wyrzeżane rysy. Migotały płomieniem jej podkrążone i zapadnięte oczy. W kącikach jej ust osiadła biała piana.

Wywijiała przed sobą gorejącą pochodnię. Roztrącając biodrami biesiadników, jąta hasać po izbie. Uganiała z hałaśliwym tetentem, jakgdyby miała kopyta końskie. Ze stołami i ławami śpiesznie pousuwali się przed nią goście. Przerwali swe bredzenia. Jak przyklepieni do ścian, stali nieruchomo z kuflikami i szklanicami w rękach. W ciekawym milczeniu oczekiwali, co nastąpi.

Przed Prokuratorem Pomperdę bryknęła na ożogu Gretka Dybulanka. Tylko samem skinieniem swej pochodni rozkazała mu podnieść się z ławy. Czarnoksięską przemocą wciągnęła go w krąg swych tanów. Niby wyrwany burzą pień zatoczył się na środek izby i stanął tam ogłupiony. Rzęsistym po-

tem oblała się jego lysina.

Jeszcze szybciej zawirowała Gretka Dybulanka. Lotnemi stopami przestała dotykać podłogi. Wytworzyła dokoła siebie tuman pędu i kurzu. Ulatywała, napoły zgubiona w tej kurżawie. Nad jej głową pociemniało mdłe światło lampy. Jeszcze więcej pociemniało w lepetynach, chociaż zdawało się, że już nie może być w nich ciemniej. Nieznośnie duszno i parno zrobiło się w izbie. Dla przenikliwszych, czy przesądniejszych nosów wionął po niej zapach siarki.

Czarownica z istoty ludzkiej stała się mamidłem. Rozluźnił się szyderczy i bolesny skurcz, co zamykał jej usta. Obficie pociekła z nich piana. Razem z nią, niby drobne okrucy szkła, bryznęły urwane słowa. Siekła powietrze pochodnią i śpiewnym bełkotem:

Amen dico!
Przez kierz tylko!
Icchy, pichy,
Szycy, rychy.
Przez te krysy
Djabeł lisy.

Prokurator jakgdyby tylko czekał tego zaklęcia. Calkiem popadł w opętanie. Za piszącą tajne znaki pochodnią pobiegły jego osłupiałe oczy. Podrygując śmiesznie i ohydnie, puścił się w piasz za czarownicą. Coś go nosiło szybciej od jego krótkich nóg, bowiem wnet ją dogonił. Okrakiem wskoczył za nią na ożóg. Ramionami oplótł jej szyję.

— Oj, bre, bre, bre! — czał i stę-

kał. — Io, io, io, Circe! — pochutnywał radośnie, gdy czkawka ustawała.

Zaczadził innych tym okrzykiem. Dziki szal ogarnął nawet najtrzeźwiejszych. Już począł rozpinać swój skórzany fartuch także szwec Noga. Ale jeszcze tak się nie upodlił, jak przemądrzałe literaki. W porę się pomiarkował. Przeżegnał się i na czarci omam splunął z niesmakiem. Prócz niego zachował spokój jeden tylko Dygudej. Głębiej i coraz głębiej zasuwał się w cień. Oddalał się od ludzi, wynosił się nad ich nikczemne rozpasanie. Wszelako jadowitszem, niż dotychczas, ognikami zgnilizny i próchna pałaz z pod kaptura jego zle, zabie ślepia.

Jeszcze zawrotniej powiała po izbie jego moc zbrodnicza. Ludzie przedzierzgnęli się w poczwary. Nieczystem szklivem zabiegły im oczy. Odrażając powykrzywiały się ich gęby. W małych podrygach rozegzili się członki. Niby kłęb śmieci wpadli w kurżawę opętającego piasu, co na swem czele niósł Gretkę Dybulankę. Rzeki byś, popychani niewiedzialną ręką, ustawili się jedni za drugimi. Powiązali się mocno ramionami w jeden długi łańcuch. Zaczepiony zgrabiałemi rękami Mikołajka o użojone barki prokuratora Pomperdy, miotał się on wściekle na podobieństwo ogona piekielnego dziwotwora. Na samym jego końcu wisiał chudzina, Janas Piskorek. Uciesznie fajtał wiatem nożynami. Krztusił się od kurzu, lecz mimo to piał przeraźliwie: Io, io, io, Circe!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marzec
1
NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Albina b. i Antonina m.
Poniedziałek: Heleny cesarzowej

Kalendarz słowiański
Niedziela: Budziława
Poniedziałek: Radosława
Słońca: wschód 6,40 zachód 17,31
Długość dnia 10 g. 51 min.

Księżyc: wschód 10,18 zachód 2,55
Faza: 7 dzień przed pełnią.

POGRZEBY:
Dziś: Sp. Stefana Wróblewskiego o godz. 14, z kapł. szpit. miejskiego, ul. Kozia. — Sp. Zofii ze Stürmerów Koszczyńskiej o godz. 14,30 z kapł. cment. na Dębcu.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dziś — o godz. 15 „Rose-Marie”. — O godz. 20 „Bal w Savoyu”
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Pan Damazy”. — O godz. 20 „Przechodzień”
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 16 „Pan Pluskiewka”. — O godz. 20 „Pan Pluskiewka”.
Teatr Narodowy, ul. Fr. Ratajczaka 21: Dziś — o godz. 14 i 16 dla młodzieży naszych Czytelniaków wesola bajka Stapelskiego „Król Mędrak”.

Komunikat meteorologiczny

W Wileńskiem, na Polesiu i Wołyniu oraz częściowo na Wyżynie Małopolskiej i Śląsku było w godzinach popołudniowych dnia 29 lutego przeważnie pochmurno i miejscami padał deszcz. Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda pochmurna z większymi rozporządzeniami.

Wskutek napływu ciepłych mas powietrza z wiatrami południowymi, temperatura znacznie wzrosła i o godz. 14 wynosiła: 2 st. w Wilnie, Grodnie, Suwałkach, Lidzie i Pińsku, 3 st. w Gdyni, 4 st. w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Zakopanem i Łucku, 6 st. w Bydgoszczy i Poznaniu, 7 st. w Tarnopolu, 8 st. w Łodzi, Kielcach, Lublinie, Lwowie, Przemysłu, Katowicach i Cieszyńcu, 9 st. w Kaliszu, 10 st. w Zaleszczykach, 11 st. w Krakowie, a 12 st. w Warszawie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1 marca: W dzielnicach północnych przeważnie pochmurno z opadami, poza tym chmurno z rozporządzeniami i miejscami przelotne deszcze. Ciepło. — Słabe, a na północy umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Dziś „Król Mędrak”

Dziś, w niedzielę, o godz. 14 i 16 odbędą się dwa przedstawienia dla grzesnej młodzieży naszych Czytelniaków. Grana będzie wesola bajka Stapelskiego p. t. „Król Mędrak”, w wykonaniu całego zespołu.

Przypominamy jeszcze raz o konkursie deklamacji, który odbywać się będzie przed każdym przedstawieniem. Nagrody są bardzo „słodkie”, gdyż przygotowaniem ich zajęła się fabryka czekolady „Goplana”. Staraj się więc, kochana młodzieży, przygotować na dziś piękne wierszyki, a nagroda nie minie. Nad sprawiedliwą oceną czuwać będzie red. Kraszewski i dyr. Szczerbowski.

Bilety są jeszcze do nabycia po 25 gr w kasie Teatru Narodowego, przy ulicy Fr. Ratajczaka 21, od godz. 11 do godz. 16.

„Rose-Marie” we wtorek

Poznańskie korporacje akademickie zakupiły na wtorek, dnia 3 marca br. godz. 20 bilety wstępu do Teatru Wielkiego na przedstawienie operetki „Rose-Marie” z p. J. Musielewską w roli głównej.

Bilety po cenie od 50 gr do 2 zł są do nabycia w kwatery K! Surma, ul. 27 Grudnia 5 m. 23.

Z tygodnia zbiórki odzieży

Zbiórka odzieży na bezrobotnych daje pomyślne wyniki. Zebrana w drodze ofiar odzież, jak i obuwie, zwozi się do sali gimnastycznej na Zielonych Ogródkach. Tam odbywa się naprawianie i czyszczenie.

Przypomnieć należy, że jutro, dnia 2 bm., rozpoczyna się odbiór list składkowych, rozesłanych po domach, z których komitet spodziewa się znacznego zasilenia funduszu na pomoc bezrobotnym. Wobec tego, że nieostrożni mogliby oddawać listy i zebrane pieniądze osobom niepowołanym, należy przypomnieć, że listy odbierać będą wysłannicy komitetu, zaopatrzeni w reprodukowaną przez nas przed kilku nastu dniami legitymację. Wpływają obecnie ofiary, na skutek wysłanych listów z podpisem J. Em. ks. Kardynała-Prymasa, skierowanych do instytucji i niektórych osób. J. Em. ks. Kardynał-Prymas złożył na fundusz pomocy głodnym wskutek bezrobocia 500 złotych.

W Ratuszu zgłaszają się już bezrobotni, sądząc, że otrzymają tam zasiłek. Należy wyjaśnić, że zgłaszanie się w Ratuszu jest bezcelowe, gdyż za pomocą żywnościowe będzie rozdawał Fundusz Pracy, a gotówkowe i na mieszkanie wydział miejskiej opieki społecznej. Sposób rozdania nie jest jeszcze ustalony. (kl.)

Katastrofalny pożar w Londynie

Pięć osób utraciło życie, są też liczni poparzeni i ranni

Londyn (Tel. wł.) Groźny pożar wybuchł w sobotę rano w jednym z domów mieszkalnych w dzielnicy londyńskiej Soho. Ogień rozszerzył się z niebywałą szybkością i nim przybyła straż ogniowa w sile około 200 ludzi cały budynek stał już w płomieniach. W domu znajdował się szereg sklepów i składów, oraz magazynów. Ponadto uliczka, dzieląca domy od siebie, była bardzo wąska i utrudniała akcję ratowniczą. Wiele mieszkańców z trudem tylko uratowało się z płonącego domu. Straż zdołała w ostatniej chwili jedną osobę wy-

nieść z płomieni i uratować przed niechybną śmiercią. Wiele innych wyskoczyło ze swych mieszkań na ulicę, przyczem nie obyło się bez ciężkich obrażeń.

Mimo tej wyciężonej akcji ratowniczej pięć osób poniosło w katastrofie śmierć. Dwie osoby spłonęły żywcem w płomieniach a trzy zmarły po przewiezieniu do szpitala, wskutek odniesionych obrażeń. Trzech strażaków poza tem odniosło obrażenia podczas akcji ratowniczej. Pożar, który strawił znaczną część domu, ugaszono po dwugodzinnej pracy

Przy przeczeniu, bólach głowy, bezsenności ospałości, przynębnieniu uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej **Franciszka Józefa** niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

Tr 423

Wiadomości potoczne

— * **Wyższy kurs polityczny Stron. Nar.** rozpoczyna się w poniedziałek, 2 marca o godz. 20 na sali Stronictwa Narodowego, Poznań, Św. Marcin 65, I piętro. Przyjęci słuchacze winni stawić się punktualnie.

— * **Zjednoczenie Podmistrzów Budowl.** przypomina swym członkom, że msza św. żałobna za duszę śp. Fr. Weinkauffa odprawi się 2 marca o godz. 9 w kościele OO. Franciszkanów. Zbiórka przy kościele.

— * **Z Sodalicji Pań Zawodu Kupieckiego.** Nabożeństwo miesięczne w niedzielę, 1 marca o godz. 10 w kaplicy Św. Józefa. Zebranie plenarne odbędzie się nazajutrz, w poniedziałek, dnia 2 marca rb. Z powodu bardzo ograniczonego czasu prelegenta, ks. Ignacego Krausego, prefekta apostolskiego Misji Polskiej w Chinach, który mówić będzie o sprawach misyjnych, zebranie rozpocznie się punktualnie o godzinie 19.

— * **Nowa cukiernia.** W dawniejszym składzie gawalni miejskiej na ulicy Nowej 10 otwarto wczoraj cukiernię pod firmą „W. Majewski”. Lokale cukierni poświęcił wobec grona licznych gości, w znacznej części członków cechu piekarskiego i cukierniczego ze starszym cechu piekarzy p. Marjanem Ludwiczakiem i członkiem honorowym cechu, p. Ludwikiem Płoszynskim na czele, gwardjan OO. Franciszkanów, o. Norbert Uljasz.

Lokale są odnowione artystycznie w żywe kolory, bardzo pomysłowo pod względem dekoracyjnym. Prace artystyczno-malarskie wykonał były absolwenci poznańskiej szkoły sztuki zdobniczej, zrzeszeni w Związku Artystów Grafików. Z uznaniem przyjęła publiczność urządzenie estradowych wykuszów ze stolikami przy oknach i ozdobienie stolików dowcipnymi karykaturami z wycinanek. Gustowne dekoracje i ozdoby okien i drzwi wykonała firma Adam Bandel. — Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!” (kl.)

— * **Katastrofa autobusowa.** W pobliżu Kotowa pod Poznaniem wydarzyła się wczoraj wieczorem w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach katastrofa autobusowa. Podczas wypadku odniósł dotkliwe obrażenia stolarz Franciszek Derda z Poznania (ul. Orzeszkowej 1), wskutek czego utracił chwilowo przytomność. P. Derdę odwieziono do szpitala miejskiego. Inny, poraniony lekko, pasażer, po doraźnym opatrunku mógł udać się do domu. (kl.)

— * **Pożar w warsztacie ślusarskim.** — Wczoraj późnym wieczorem wybuchł pożar w warsztacie ślusarsko-mechanicznym p. Skibińskiego. Przywołana straż pożarna stłumiła pożar w krótkim czasie. (kl.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. Ł. „W pogoni za szczęściem” z Ursulą Grabley, Albertem Lieven, Elzą Elster, Haraldem Paulsen i Adelą Sandroch. Film rewija o wspaniałej wystawie, żywiłowej muzyce, sentymentalnych piosenkach. Na tle zawrotnych tańców, feerycznych scen rewjowych, błyskotliwych strojów i dekoracji — rozgrywa się historia dwóch par, związanych z sobą omyłkowo i przeżywających różne przygody. Opowieść, potraktowana z gruntu humorystycznie, jest pełna dowcipu i przeżabanych sytuacji. — Wyborny jest moment, gdy wuj głównego bohatera, starszy, przyzwoty pan, dostaje się, przypadkowo, za scenę w czasie przedstawienia i jest oklaskiwany przez publiczność, widzącą w nim najlepszego komika. Świetna jest scena z małpą i na przyjęciu u lorda. Film jest tak bogaty w zdarzenia, że akcja traci przez to chwilami na jasności. Lecz nie fabuła jest tu punktem ciężkości. Chciano dać uczyć wzrokową i tę dano, szafując hojną dłońią przepysznyimi strojami i piękną oprawą dla kobiet — równie pięknych — jak właściciel dla tych tak wspaniałych ram. Nadprogram — tygodnik aktualności z zakończeniem olimpiady i walkami w Abisynji oraz raportem z Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. (Sza.)

Kino „Słońce” na popołudniowych seansach w sobotę i w niedzielę wyświetlają film p. t. „Nie miała baba kłopotu”. Dużo śmiechu wywołują przeżycia letników w pensjonacie, założonym przez małżeństwo-dorobkiewiczów. Role główne grają Walter, Zarembina, Gilewska i Zacharewicz. (ver.)

Kino „Gonj” wyświetla film pod tytuł „F. 13”. Jest to dramat z czasów wojny, trochę szpiegowski, a trochę lotniczy. Bohaterką jest narzeczona lotnika, należąca do wywiadu i prowadząca bardzo niebezpieczną akcję wśród nieprzyjacielskich wojsk. Obok brawurowych scen lotniczych uwagę zwracają bardzo efektowne sceny baletowe. W roli głównej dobra jest Gina Manes. (ver.)

Kinoteatr „ŚWIT” św. Marcin 65.

Nieodwołalnie dziś poraz ostatni najweselsza operetka

KSIEŻNICZKA CZARDASZA

OD PONIEDZIAŁKU EMOCJONUJĄCY FILM

CZŁOWIEK WILK

Gorączka nafty — ochłodzona woda

Fantastyczne rachuby właścicieli gruntów i — ukraińskie

Warszawa (Tel. wł.) Pogłoski o odkryciu nowego zagłębia naftowego w Małopolsce wschodniej wywołały tam prawdziwą gorączkę naftową.

Dwa duże przedsiębiorstwa naftowe, a mianowicie „Polmin” i „Małopolska”, rozpoczęły poszukiwania nafty w okręgu stryjskim, lecz dotychczas bez widocznego rezultatu. „Polmin” prowadzi wiercenia w pobliżu miejscowości Uhersko k. Stryja, a „Małopolska” w pobliżu miejscowości Wownia, gdzie natrafiono w różnych głębokościach na ślady ropy naftowej, ale z nadmierną przewagą wody.

Być może, że na większych głębokościach ukaże się ropa bez przewagi wody. Poszukiwania nafty w okolicach Stryja muszą trwać czas dłuższy i trudno jest dziś ostatecznie

przewidzieć, jaki będzie ich ostateczny rezultat.

Niepowodzeniem skończyły się prowadzone przez „Polmin” poszukiwania nafty w miejscowości Lipie koło Uszczyt Dolnych. Natrafiono tam na ślady ropy o zbyt wielkiej jednak zawartości wody. Na wagon ropy naftowej przypada kilkanaście wagonów wody.

Odpowiadające rzeczywistości informację, dotyczące poszukiwań naftowych koło Stryja, spowodują niewątpliwie uspokojenie umysłów i zatamują spekulację terenową, która w okolicach Uherska i Wowni przybrała fantastyczne rozmiary, tembardziej, że Ukraińcy chcą uczynić z rzekomego odkrycia zagłębia naftowego kwestję narodowościową. (w)

Sytuacja na rynku wydawniczym

Warszawa (Tel. wł.) Położenie na rynku księgarskim zapowiada się r. 1936 bardzo niepomyślnie. Niektóre firmy wstrzymały całkowicie wydawnictwa nowych książek z powodu nieopłacalności. W r. ub. nowości księgarskie rozchodziły się przeciętnie w ilości ok. 300 egzemplarzy, co wyklucza wszelkie możliwości kalkulacyjne.

Jednym działem opłacalnym w księgarstwie stało się wydawnictwo podręczników szkolnych. Księgarnie sortymentowe zaledwie vegetują. Podręczniki szkolne wydawane są przez firmy wydawnicze księgarniom tylko za gotówkę, inne zaś książki na rygorystycznych warunkach płatniczych. Księgarnie rozpoczęły starania u władz o wydanie zakazu handlu książkami w szkołach i przez nauczycielstwo. Równocześnie prowadzone są zabiegi o decentralizację zakupów książek przez władze i instytucje państwa, jak i samorządowe. (w)

Pokaz drobiu i zwierząt futerkowych

Kończący się w poniedziałek, a rozpoczęty wczoraj trzydniowy pokaz drobiu, królików i zwierząt futerkowych w hali Targów Poznańskich przy ulicy Marsz. Focha, cieszy się wielkim powodzeniem. Zwiedzających wczoraj było dużo. Na uwagę zasługują śliczna kolekcja hodowlana gołębi pocztowych, wystawionych przez kadrę 7-ej kompanji szkolnej. Z kur wyróżniają się piękne okazy dużych złościstów Orpingtonów i białych Leghornów. Wielkie zainteresowanie wzbudza wśród zwierząt futerkowych para bobrów hawańskich z młodem. Pokaz obelano znakomitemi okazami psów rasowych; od repincerków poprzez białego puszystego pudła, kudłatego foxteriera, settera irlandzkiego i olbrzymie psy rasy bernardyńskiej spotyka się tam jeszcze doborowe psy wielu innych ras. (kl.)

Walne zebranie „Bratniej Pomocy” SSSUP

Dziś, w niedzielę, o godz. 16 w auli uniwersytetu poznańskiego odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze „Bratniej Pomocy” S. S. S. U. P. Obowiązkiem każdej studentki i każdego studenta narodowca jest wziąć udział w zebraniu, ażeby dać świadectwo o niezmiennym postawie młodzieży, wiernej ideologii narodowej i ażeby wykaazać jej dalszy postęp.

Ciekawy proces literatki niemieckiej

Warszawa (Tel. wł.) Literatka niemiecka, Elga Kern, która wyjechała w Polsce na procesie Gorgonowej, jest dziś przedmiotem sensacji sądowej z okazji procesu o zniesławienie. Sprawa łączy się z książką Elgi Kern o matce marsz. Piłsudskiego.

Za poprawienie stylistyczne książki Elga Kern miała proces z urzędniczką wojskowego biura historycznego, H. Nowaczyńską, której nie chciała dobrowolnie zapłacić należnego honorarium. W gazetach wypomniano wówczas p. Eldze Kern, że jest Żydówką z pochodzenia, wydaloną z Niemiec, o co obraziła się, wnosząc skargę o zniesławienie.

Wśród świadków rozprawy sądowej figuruje Alicja Belcikowska, która stwierdziła, że książka Elgi Kern roila się od błędów, bo autorka pomieszała postacie Kościuszki i Dąbrowskiego. Książkę przesłano marszałkowi Piłsudskiemu, który czytając ją, wyrzucił przez okno. Informacje o tem pochodzą od adjutanta osobistego marsz. Piłsudskiego kpt. Lepeckiego.

Nadto Elga Kern domagała się od Wilama Horzycy 150 zł za artykuł o literaturze niemieckiej, nie nadający się do druku. Choć artykułu nie wydrukowano, pobrała 150 zł, powołując się na M. S. Z. i rościła pretensje o dopłatę, co odrzucił sąd Związku Literatów i Dziennikarzy.



W piątek, dnia 28 lutego, zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w 74 roku życia, s. p.

Djonizy Królikowski

członek honorowy Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, odznaczony orderami „Polonia Restituta“, św. Savy i Lwa Białego.

Zgon seniora dziennikarzy wielkopolskich okrył nas głęboką żalobą i wywołał serdeczny żal. Pełna poświęcenia, niestrudzona, długoletnia działalność Zmarłego pozostanie cennym drogowskazem dla naszej pracy, a kryształowy charakter Jego oraz zalety serca i rozumu będą zawsze przechowywane w naszej pamięci.

Odpočzywaj w spokoju, Drogi Kolego, po zanie i pracowicie spędzonym życiu!

Msza św. odprawiona będzie w poniedziałek o godz. 8.30 rano w kościele farym. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 15.30 z kinsty cy ementarza farnego.

Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich.

Okazja! Dom towarowy

obejmujący skład kolonialny, sprzętów kuchennych, zboża, opału, restaurację z dużą salą dobrze prosperującą, 30 morgi ziemi z inwentarzem. Dom mieszkalny masywny, zabudowania z powodu wyjazdu śpiesznie wydzierżawię. Objęcie 8.000 lub sprzedam za 35.000 zł. zg 12 996

FR. DOMBROWSKI,
Lopienno, pow. Wągrowiec.

Okazyjnie
na sprzedaż śrótownik „Stille“ na łożyskach kulkowych mało używany — tryjer do sortowania zboża. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 16 405

LICYTACJA LIKWIDACYJNA

W poniedziałek, 2 marca od godz. 10.00 i ewent. dni następane sprzedawac będą z powodu likwidacji firmy (Hurtownia Porcelany), przy ul. Wronieckiej 24 w podwórzu, najwięcej dającym za gotówkę:

Większa partje porcelany i szkła a mianowicie: serwisy obładowe i do kawy, półmiski, żardyniery, plater, salaterki, dzbanki, wazon, talerze, talerzki, filiżanki, czajniki, koszyczki, lampy naftowe, komplety do ciast i kompotu, słoje, karafki, szklanki, kieliszki, noże, widelce (zwykle i alpaka), porcelana restauracyjna i wiele innych przedmiotów.

Brunon Trzeciak

zaprzys. i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na woj. Poznańskie, Poznań, Stary Rynek 46/47. Tel. 21-26.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. IX. w Poznaniu, mający kancelarię przy ul. Wały Jagiello 3, na podstawie art. 602, k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca r. b., o godz. 10 przed poł. przy ul. Patr. Jackowskiego 29, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 1 biurka, 1 krzesła przed biurko, 1 biblioteki, 1 stołu okrągłego, 4 krzesel, 2 obrazów, 1 bufetu, 1 kredensu, 1 stołu rozciąganego, 8 krzesel, 1 garderobianki, 1 garnitur marmurowego do palenia oraz 6 rozmaitych obrazów, oszacowanych na 1200 zł.

Teofil Bartkowiak, Komornik.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. I, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Kamienica
śródmieściu 51 000, wpłata 21 000 Dutkiewicz, Chwaliszewo 70. Pr 3035-53.493

Kupię dom
w Poznaniu wpłaty do 25 tys. Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Poznanski zdg 17 256

Administracje
domu przyjmie energiczny obeznany. Oferty Kurjer Poznanski zdg 17 230

2. PIENIĄDZ

Pożyczki
krótkoterminowej na dokończenie budowy kamienicy poszukuje Oferty Kurjer Poznanski zdg 17 255

4. OSOBISTE

Posiadaczom
licznych

rodzin
umożliwiamy
oszczędności!
Zakupującym ciastka lub pączki powyżej 2-ch złotych udzielamy **10% rabatu** towarem. Cukiernia Weber, Nowa 4.
Uwaga! Śniadania 0,75
nr 5 826

7. SPRZEDAŻE

Na sezon wiosenny polecam:
Pończochy damskie
jedwabne w najmodniejszych kolorach prima jakości.
Skarpety męskie
w najnowszych deseniach.
Pończoski dziecięce
w najlepszych gatunkach.
Rękawiczki
w najnowszych fasonach. Ceny niskie! dr 1003
L. Szlarczyński
Poznań, Stary Rynek 89.

KINA

Poznań, niedziela, 1. 3.
ALKAZAR: „Nowi ludzie“.
APOLLO: „Dawid Copperfield“.
CORSO: „Schowajcie swoje smutki“.
GONG: „F. 13“.
GWIAZDA: „Rapsodia Baltyku“.
METROPOLIS: „W pogoni ha szczęściem“.
OSWIATOWE T. C. L.: — „Roześmiane oczy“ i „Krakatan“.
RENAISSANCE: Baboona.
SŁONCE: „Koenigsmark“.
SFINKS: — „Idziemy po szczęście“.
SWIT: „Księżniczka Czarodasza“.
TECZA-Lazarz: „Manewry miłosne“.
TECZA-Wilda: „Walczę o życie“.
WILSONA: „Ostatnia serepada“.

Losy

2 klasy
Kto nie grał, niech rozpocznie od klasy drugiej.
Kędziora
kolektor, Poznań, Sieroca 5/6. zdg 15 968

Nowości wiosenno-letnie

w materiałach męskich w modnych kolorach i deseniach pierwszorządne gatunki bielskie równe angielskim na ubrania i płaszcze poleca tanio
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20, pi-tro, hurt — detal.
600 deseni na składzie.
Pr 3034-9.90



11. KUPNA

Kupię
używane dobre pianino. Oferty Kurjer Poznanski zdg 17 261

12. DO WYNAJĘCIA

5 pokoi
z kuchnią I piętrowy przy ul. 27 Grudnia od zaraz. Bliższe telefon 72-86. zdg 16 617

13. SZUKA MIESZK.

Dwupokojowego
kuchnia poszukuje urzędnik policji śledczej. Oferty Kurjer Poznanski zdg 17 254

Bankowiec - Niemiec
poszukuje 4-5 pokojowego mieszkania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 16 449

17. LOKALE

2 pokoje
na biuro I piętrowy przy ul. 27 Grudnia, bliższe tel. 72 86. zdg 16 618

Poważna instytucja
poszukuje od kwietnia 6-7 ubikacji na biura w górnej części śródmieścia — parter wzdł. I piętrowo. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznanski zdg 16 795.

21. LICYTACJE

Lokal Licytacji
Stary Rynek 46/47 przeprowadza stale sprzedaże wszelkiego rodzaju

urządzenia
kompletne
pokoje oraz pojedyncze meble. Pg 3013-9.90

NOWINY

poświętaczne

Przynoszą co poniedziałek rano

Wieści z Polski i ze świata
Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz 10 gr
Do nabycia wszędzie.

Motor

benzynowe, naftę 6 KM, motocykl Indian tanio sprzedam. Szukała, Grochowe Łaki 7. zdg 17 232

Już czas!

na elegancki
nowy kapelusz
damski, wielki wybór, najtaniej poleca

G. Lewicka, Wielka
8, oraz Kraszewskiego 17, wejście Szamarzewskiego. Kapelusze żalobne, welony stale na składzie. zdg 16 952

Całkowita wysprzedaż

z powodu likwidacji
„Ad Astra“
27 Grudnia 12, skład papieru, galanteria. zdg 16 637

Zakład fryzjerski

dobrze zaprowadzony i prosperujący, całkowicie urządzeniem powodu stosunków rodzinnych od zaraz na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznanski dg 990

Urzędnik

bankowy poszukuje mieszkania 15 marzec 3-4 pokojowego kuchnia do 2 piętra komfort, okolica Parku Moniuszki. Oferty Kurjer Poznanski zdg 17 272

15. POKOJE UMEBL.

Pokój
czysty utrzymaniem. Młyńska 3, m. 8. zdg 17 234

16. SZUKA POKOJU

Dwóch pokoi
niekrepujących, elegancko umeblowanych lub bez mebli, z kąpielą w śródmieściu poszukuje od zaraz inżynier na stanowisku. Oferty z ceną Kurjer Poznanski zdg 17 244

Słonecznego

szuka urzędnik. Oferty Kurjer Poznanski zdg 16 118.

23. ROZMAITE

Ekspresdruk
27 Grudnia 5, drukuje najtaniej, najszybciej. dr 1004

Żaluzje
markizy wykonuje Libich. — Chwaliszewo 39. zdg 16 884

Krawcowa
zdolna, suknie, płaszcze, kostjumy, szyje po domach. Jeżycka 13-16. zdg 16 922

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada z cyfr — reki. Przyjmuje także niedziele Podgórną 13 mieszkanie 10. p 3053

Ekspresdruk
Grudnia 5. Pilne druki zaraz. dr 802

24. NAUKA

Matematyki
fizyki udzielam gruntownie 0.50. Oferty Kurjer Poznanski zdg 17 245

25. MUZYKA

H. Zellnerówna
dypl. naucz. muzyki. Aleje Marcinkowskiego 13 (windy). zdg 92 003

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Służący - szofer
szuka posady zaraz za skromnym wymaganiem — kawaler, lat 23, z prowincji. Wegner, św. Marcin 64, m. 15. zdg 17 243

Czeladnik
kowalski poszukuje posady od zaraz lub 15 kwietnia. Pytlak, Marcin, Tulce, pow. średzki. zdg 17 225

Osoba
starsza, skromna, czysta poszukuje posady zarządczyni, gdzie brak pani domu. Oferty Kurjer Poznanski zdg 16 742

Młodsza
dziewczyna z prowincji poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 16 713

Wychowawczyni
pielęgniarka z czteroletnią praktyką szuka posady zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznanski zdg 16 718

Dziewczyna
wiejska, uczciwa z gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznanski zdg 16 746

Pierwszorządna
krawcowa szuka posady. najchętniej na majątek. Zgłoszenia Kurjer Poznanski zdg 16 754

Inteligentna
panna, oszczędna gospodynii poszukuje posady u samotnej osoby Oferty Kurjer Pozn zdg 16 678

Młoda
początkująca stenotypistka poszukuje bezpłatnej praktyki. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 16 753

Bielżniarka
pierwszorządna szyjąca poza domem, domu szuka posady. Oferty Kurjer Poznanski zdg 16 697.

Kuchmistrz
pierwszorządna praktyka poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznanski zdg 16 564

Drukarz - zecer
przyjmie w zawodzie, biurowego inkasenta, magazyniera lub tp. w poważnym przedsiębiorstwie, kaucja. Górny, Ostrów Wlkp. — Kwiatowa 14. zdg 16 522

Kuchmistrz
kawaler szuka posady. Oferty Kurjer Poznanski zdg 17 040

Pracznia
czysta szuka prania. Oferty Kurjer Poznanski zdg 16 708

27. WOLNE MIEJSCA

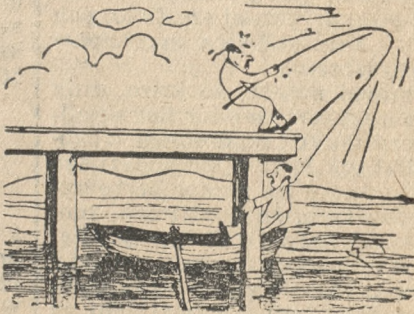
Panienska
potrzebna do trzech dziewczynek 5, 7, 9 lat znająca niemieckie, francuskie, grę na fortepianie, pomoc w lekcjach. Tylko fachowe i dobrze polecane siły. Oferty Kurjer Poznanski zdg 17 227

Przyjmujemy
kilku inteligentnych panów, powyżej lat 25, do przyjmowania zamówień na poważne dzieła naukowe (książki) w splotach ratalnych. Zarobek miesięczny przewidywany można osiągnąć z 300 i więcej. Bezrobotni urzędnicy, nauczyciele z zamiłowaniem do handlu mogą w swoim powiecie zamieszkania stworzyć sobie długotrwałą egzystencję. Oferty ze wszystkich powiatów Polski prosimy kierować do Kurjera Pozn. pod ng 7355

28. ROZRYWKA

Poraz ostatni
Cud — ołnienie
Idziemy po szczęście
mnóstwo humoru
Kinoteatr „Sfinks“
p 3054

Humor zagraniczny



— Tam, do djaska! to musi być conajmniej wieloryb! (Domenica — Medjolan). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc marzec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych sła wyższa, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149